PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, poniedziałek 13 sierpnia 1928 r. | Nr. 85 (184)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 10.VIII w art. wst. p. n. „Złamanie neutralności" pisze m. inn.: Litwa, która chętnie udzieliła pomocy Łotwie w pierwszych chwilach tworzenia się państwa łotewskiego, już niejednokrotnie doznała wiele przykrości ze strony Łotyszów. Stanowisko Łotwy w sprawie konfliktu polsko - litewskiego jest, poprostu mówiąc, niezgodne nie tylko z poczuciem braterstwa i stosunków sąsiedzkich, lecz i z zasadą neutralności. Ostatniego posunięcia Łotwy w sprawie portu lipawskiego nie można pominąć milczeniem. Otwarte wypowiedzenie się Łotwy po stronie polskiej jest ciosem, zadanym Litwie z za węgła. „Gdzie się podziała proklamowana przez Łotwę neutralność, o której jeszcze tak niedawno mówił minister spraw zagranicznych Bałodis?" — zapytuje dziennik i podkreśla w d. c., że Łotysze nie rozumieją wcale podstaw sporu polsko - litewskiego. W oczach Łotyszów Litwini, żądając Wilna, są nieuleczalnymi marzycielami. Wilna — ich zdaniem — Litwa nigdy nie odzyska. Według nich — ironizuje dziennik — Litwa powinna wyrzec się Wilna i przyśpieszyć natychmiast rozkwit Lipawy (przez nawiązanie stosunków z Polską).

Zdaniem „Liet. Aidas", rozwój portu lipawskiego był oparty na kapitale zagranicznym. „To też, jeśli Łotysze sami nie mogą odbudować portu, to ma to oznaczać, że temu dużemu portowi bałtyckiemu potrzebny jest inny gospodarz. A chętnych do tego nie brak! Jeden z pretendentów już rękami samych Łotyszów toruje sobie do niego drogę... Pogłoski o ekonomicznej federacji trzech państw pod tym względem są wiele mówiące".

W końcu dziennik zaznacza, że Łotyszów spotka zawód, jeśli sądzą, że Polacy pomogą im w rozwoju portu lipawskiego. „Skąd Łotysze mają pewność, że Sowiety i Polska zaczną wszystko sprowadzać i wywozić przez Lipawę? Jasne, że dopóki Polacy i Sowiety nie zapewnią sobie pewnych pozycji w Lipawie, dopóty będą one port ten jeszcze bardziej gnębić, w celu zmuszenia Łotyszów do ustępstw". „Jeśli Łotwa — kończy dziennik — ma pewne kombinacje i wyrachowanie skierowania się dzisiaj na drogę, przekreślającą długoletnią neutralność w sprawie Wileńskiej, to i Litwa ze swej strony jest również zmuszona szukać wyjścia, które najlepiej zabezpieczyłoby jej interesy".

Deutsche Tageszt g. z 12.VIII w korespondencji z Poznania p. n. „Co powie Piłsudski?", pisze, że ogólną uwagę zwrócił fakt nieprzybycia do Wilna ministra Zaleskiego, mimo, że był tam oczekiwany. Wielu wyciąga z tego wniosek, że polski minister spraw zagranicznych nie chce się solidaryzować z demonstracją wileńską, która mimo wszelkich dementi, w gruncie rzeczy skierowana jest przeciw Litwie.

O mowie, którą Piłsudski wygłosi, nic nie wiadomo. Ze strony angielskiej i francuskiej usilnie tłómaczono Marszałkowi potrzeby unikania wszystkiego, coby mogło konflikt zaostrzyć. Jeżeli Piłsudski rzeczywiście będzie mówił o Litwie z rezerwą, to „nie uczyni tego z pewnością dlatego, by ułatwić porozumienie, ale tylko ze względu na zapowiedziane posiedzenie Ligi Narodów, na którem spodziewa się całkowitego poparcia Polski przez wielkie mocarstwa".

Dalej przypuszcza korespondent, że główna część mowy Marszałka będzie poświęcona kwestjom wewnętrzno - politycznym. Powtarzając rozpowszechniane przez „wtajemniczonych" pogłoski o „proklamowaniu monarchji przez Piłsudskiego w Wilnie, itp. donosi pismo o zaniepokojeniu wśród litewskiej ludności Wileńszczyzny, obawiającej się rzekomo wykroczeń legjonistów polskich przeciwko Litwinom. W ostatnich dniach miał panować „niesłychany teror w stosunku do ludności litewskiej. Nakazano jej poprostu udekorowanie flagami domów i zagrożono najostrzejszemi represjami, o ile rozkazu tego nie spełni".

The Daily Telegraph 9.VIII. Koresp. dypl. pisze, że wbrew pogłoskom alarmistycznym, szerzonym na kontynencie, którym koła brytyjskie nie dają wiary, nieporozumienie polsko - litewskie znów zaczyna wchodzić w fazę pokojową. Oba kraje zgodziły się na podjęcie przerwanych negocjacyj w Genewie, gdzie pomoc innych członków Ligi może przyczynić się do załatwienia przynajmniej niektórych kwestyj spornych ogólnego konfliktu. Dyplomacja niemiecka wykazuje specjalną aktywność w kierunku doprowadzenia do porozumienia pomiędzy Warszawą a Kownem.

Il Giornale d'Italia 9.VIII dowiaduje się z Moskwy via Berlin, że w kołach sowieckich panuje nerwowość, w związku z sytuacją polsko-litewską. Podług prasy niemieckiej, Briand złożył rządowi polskiemu notę, w której doradza spokój, a dzienniki francuskie udaja, że nic o niej nie wiedzą, aby nie drażnić nacjonalistów polskich. Podobno koła urzędowe w Polsce pragną wejść na terytorjum litewskie i zająć Kowno, tworząc tam nowy rząd, przychylny dla Polski. Rząd francuski miał początkowo popierać w Genewie te plany, ale zaniechał tego pod naciskiem Niemiec. Kroki francuskie w Warszawie uspokoiły wzburzenie. Teraz ma się wrażenie, że zatarg polsko-litewski może być rozstrzygnięty środkami dyplomatycznemi.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszt. z 12.VIII w korespondencji „ze wschodu“ zwraca uwagę opinji niemieckiej na przygotowania polskie do zaanektowania w przyszłości Prus Wschodnich. Oznaką tych przygotowań są: specjalne ugrupowanie polskiej armji oraz propaganda za przyłączeniem Prus Wschodnich do Polski, uprawiana zarówno w Prusach Wschodnich jak i w Polsce i zagranicą.

Z 10 korpusów armji dwa z całym materjałem pomocniczym stoją w bezpośredniej bliskości Prus Wschodnich. Rozmieszczenie dywizji i pułków jest takie, że każdej chwili silne oddziały wojskowe mogą wkroczyć z korytarza lub z Kongresówki do Prus Wschodnich. Autor artykułu szczegółowo podaje, gdzie i jakie formacje wojska są ulokowane.

Co się tyczy propagandy, to znajduje ona ostatnio swój wyraz szczególnie silny na zjazdach „Zjednoczenia Rodaków z Warmji, Mazurów i Kwidzyńskiego“ w Bydgoszczy i w innych miejscowościach. Zjednoczenie jest pod kierownictwem „Komitetu Mazurskiego“, któremu przewodniczy „osławiony“ były komisarz plebiscytowy superintendent generalny — pastor Bursche. „Komitet Mazurski“ wchodzi w skład szowinistycznego Towarzystwa Kresów Zachodnich, którego celem jest zupełne wytępienie niemczyzny oraz wcielenie Gdańska i Prus Wschodnich do państwa polskiego. Rząd polski otacza Towarzystwo to swoją opieką, mimo, że należą do niego osobistości, z którymi skądinąd nie sympatyzuje.

Jedna z organizacyj lokalnych „Straż Mazurska“ z główną siedzibą w Działdowie, podobna jest w organizacji jakoteż i w celach do P. O. W. i ma również charakter „bojówkowy“. O sile jej brak wiadomości, — na terenie Prus Wschodnich nie zdaje się ona być zbyt silnie rozwinięta, co jednak nie zmniejsza jej niebezpieczeństwa.

Celem obecnym polskiej propagandy jest utrzymanie bliskiego kontaktu między ludnością „mówiącą po polsku i po mazursku“ a Polską, by tą drogą pozyskać gminy kościelne i stowarzyszenia religijne w Prusach Wschodnich. M. in. udziela się stypendjów młodym Mazurom na ewangelickie teologiczne studja na uniwersytecie warszawskim. Wewnątrz Polski propaganda ta stara się budzić zainteresowanie opinji losem „uciśnionych przez Prusy‘ ‘rodaków, wśród emigrantów polskich, zaś zwłaszcza w Ameryce zbiera się składki na akcję propagandową. Jak dotychczas na Mazurach propaganda polska nie znalazła podatnego gruntu, niebezpieczeństwo jednak grozi Niemcom ze strony polskiej akcji propagandowej zagranicą, w Ameryce, Francji, Anglji i Włoszech, gdzie Polska usiłuje wywołać nastrój korzystny dla nowego plebiscytu. Przypomina tu autor koncepcję R. Dmowskiego w jego znanym memorjale z 8 października 1918 r. i kończy przestrogą dla Niemców, ażeby „czujnem okiem“ śledzili propagandę polską zagranicą, „iżby nie rozpowszechniły się tam zapatrywania i przekonania, które już raz stały się fatalne dla Niemiec“.

Ostpreuss Ztg. 8.VIII, polemizując z artykułem Kgb. Allg. Zeitung, w którym ta uspakaja obawy co do polskich przygotowań wojennych, podkreśla, że już raz wschodowi Europy groziło niebezpieczeństwo wojny, które jednak zostało zdemaskowane przez nieudany zjazd emigrantów litewskich w Rydze. „Kto może obecnie wiedzieć, pod jaka formą chcą teraz Polacy dojść do swych celów imperjalistycznych!“ Rozmowa przedstawiciela Auswärt-Amtu z min. Knollem dowodzi, zdaniem dziennika, że i berlińskie koła miarodajne są zaniepokojone polską taktyką. Krok posła Moratha w Kownie uważa za niefortunny, bo może on zrobić wrażenie, że Niemcy przechodzą do obozu nieprzyjaciół litewskich. Występuje następnie przeciwko Auswärt. Amt, zarzucając mu, że jego polityka w sprawach wschodnich jest niezdarna i że doprowadzi ona do wzmocnienia stanowiska Polski. Dyplomacja niemiecka winna iść po linji, której zadaniem jest osłabienie Polski.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

Journal des Debats 10.VIII. Bernus, w związku z bliskim terminem podpisania paktu o wyłączenie wojny, pisze, iż część prasy niepotrzebnie się przejmuje przewidywaną nieobecnością Chamberlain‘a. Słusznie, czy też niesłusznie dzienniki amerykańskie i angielskie przypisują niektórym ministrom pogląd, iż godność ich nie zezwala na udanie się do Paryża, o ile nie mają spotkać tam swoich kolegów, piastujących te same godności. Przypuszczenia te znalazły pewien oddźwięk również i w prasie francuskiej, która podejrzewa celową kampanję, co autorowi wydaje się niezrozumiałe. Bernus pisze dalej, iż przedstawiciele państw zbiorą się 27 b. m. w Paryżu tylko dla dopełnienia prostej formalności, wobec czego rzeczą małej wagi jest czy podpis swój położą osobistości mniej lub więcej wygalowane. Zdaniem autora byłoby nawet może właściwszem nadanie tej ceremonji

skromniejszego charakteru, aby w ten sposób uświadomić opinję co do tego, że pakt Kellogg'a nie zmieni z dnia na dzień fizjonomji świata, a nawet nie powiększy wydatnie bezpieczeństwa ogólnego. W d. c. autor podkreśla, iż w d. 27.VIII wszystko ograniczy się jedynie do podpisania omawianego paktu. Opublikowana w Berlinie informacja Sozial. Pressedienst. którą można w pewnym stopniu uważać za komunikat oficjalny, głosi, iż nieobecność Chamberlain'a w Paryżu nie przeszkodzi Stresemannowi do wysunięcia sprawy ewakuacji Nadrenji. Jestto pomysł zupełnie chybiony, gdyż wątpliwem jest, aby Kellogg, chciał brać udział w jakiejś konferencji, mającej rozpatrywać najdrażliwsze zagadnienia międzynarodowe, co mogłoby doprowadzić w końcu do roztrząsania sprawy długów. Wobec tych zapowiedzi należy się spodziewać, iż sprawa okupacji Nadrenji będzie niewątpliwie przedmiotem rozmów zakulisowych we wrześniu w Genewie. Nie byłoby w tem nic niebezpiecznego — pisze autor — gdyby rząd francuski miał zdecydowany plan działania i wiedział dokładnie na jakich warunkach zgodzić się może na ewakuację Nadrenji. Byłaby to również dobra okazja dla poruszenia sprawy Anschluss'u i dania Niemcom do zrozumienia, iż Francja nie będzie mogła utrzymywać przyjaznych stosunków z Niemcami powracającymi do swoich koncepcji pangermańskich, które były już przyczyną wojny i które obecnie przyczniłyby się do zburzenia status quo w Europie.

L'Echo de Paris 10.VIII zamieszcza art. Turpaud p. n. „Comédie diplomatique á propos du pacte Kellogg". Autor pisze, iż w związku z chorobą Chamberlaina powstają wątpliwości co do przyjazdu do Paryża Stresemanna, a nawet Kellogg'a. Niektórzy sądza, iż Kellog, zaniepokojony możliwością poruszenia w Paryżu kwestji długów, skorzysta z choroby Chamberlain'a i prawdopodobnej nieobecności Stresemanna aby również wymówić się od przyjazdu. Wydaje się to w każdym razie dość dziwne, gdyż Kellog nie może przypuszczać, aby ktokolwiek odważył się poruszyć sprawę długów bez jego zgody. Z drugiej strony zdaje się, iż wielu obywateli amerykańskich patrzy nieprzychylnem okiem na wiązanie się Stanów Zjednoczonych z Europą, nawet tak dalece luźnemi więzami. Podczas gdy ministrowie państw zaproszonych zaczynają się ociągać, inne państwa dają do zrozumienia, iż chciałyby figurować na liście pierwszych sygnatarjuszy. Primo de Rivera wyraził pewne nadzieje w tym względzie, Bratiano wybiera się na kurację do Francji, a nawet podobno Woldemaras zjawi się w tym czasie w Paryżu. Tak więc cały świat dyplomatyczny jest poruszony.

Le Matin 11.VIII donosi w korespondencji z Genewy, iż naskutek przesłania przez Foreign Office do Sekretarjatu Ligi Nar. odpisu obu not angielskich przesłanych do Waszyngtonu, Liga Narodów oficjalnie została powiadomiona o pakcie, wyłączającym wojnę. Tak więc Zgromadzenie Ligi będzie musiało we wrześniu wypowiedzieć się w tej sprawie. Być może nawet, iż Zgromadzenie wypowie się za podpisaniem omawianego paktu przez wszystkie narody, będące członkami Ligi Narodów.

La Tribuna 10.VIII pisze w korespondencji z Paryża, że sytuacja utworzona w związku z paktem Kellogga jest bardzo oryginalna. Prasa francuska, która dotąd była bardzo powściagliwa, zaczyna teraz pisać w tonie cierpkim. Prawdziwem określeniem sytuacji jest to, że pakt przeciw wojnie to jedna rzecz, a pokój — to co innego. Pokój to problemat bardzo skomplikowany, który wymaga miesięcy i lat przygotowania, i nie może być rozstrzygnięty w przyjacielskiej pogawędce pomiędzy ministrami spraw zagranicznych. Dowodzi to jeszcze, że pokój jeżeli nie jest chimerą, wymaga w każdym razie pracy bardzo wytężonej.

La Tribuna 11.VIII, omawiając sytuację wytworzoną dokoła paktu Kellogga, pisze: chcemy ponownie skonstatować, że wszystko to nie jest poważne. Czy możliwe, że dotąd nie spostrzeżono, iż każda nowa formuła gwarancji pokoju oznacza, że poprzednie są bez wartości. Zauważmy, że jedynie Włochy faszystowskie nie podlegają tym błędom. Włochy uznały dobre intencje paktu i przyjęły go. Dla podpisania go nie potrzebują wynajdywać chorób ministrów, bo odrazu zaznaczyły, że podpisze ten pakt — ich ambasador.

The Daily Telegraph 9.VIII. Koresp. z New Yorku pisze, że propozycja Sowietów podpisania Paktu Kellogg'a wprowadziła autora Paktu w zakłopotanie, ponieważ rząd waszyngtoński nie uznał oficjalnie Sowietów. Wyjście z tej sytuacji Waszyngton chce znaleźć przez powierzenie Francji rozesłania formalnych zaproszeń.

Że traktat zostanie ratyfikowany przez senat, nikt w Waszyngtonie nie wątpi, lecz zdają sobie tam sprawę z trudności, jaka zachodzi przy określeniu wojny agresywnej, która może być również interpretowana jako wojna defensywna.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Le Temps 11.VIII zamieszcza art. wst. p. n.: „L'Internationale et la politique de paix". Po obszernem omówieniu rezolucji Kongresu II Międzynarodówki w Brukseli, dziennik dochodzi do wniosku, iż pomimo doświadczeń z r. 1914, gdy Międzynarodówka okazała się najzupełniej bezsilną, chcąc przeszkodzić wojnie, a socjal-demokracja niemiecka stała się świadomie wspólniczką kryminalnej polityki rządu imperjalistycznego, II Międzynarodówka uporczywie trzyma się nadal kruchych formuł. Należy się na serjo obawiać, iż Międzynarodówka socjalistyczna o ile by mogła przeprowadzić swoje postulaty — wytworzyłaby w Europie sytuację która stworzyłaby wdzięczne pole działania dla polityki przemocy i zakusów wojennych.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Deutsche Tageszt. 18.VIII. P. Póschel „Przyczyny kryzysu agrarnego w Rosji" — (korespondencja z Moskwy).

SPROSTOWANIE. W Nr. 84 „Przeglądu", na str. 4 w streszczeniu art. z „The. Daily Herald" (8.VIII) o porozumieniu francusko - angielskiem, zamiast „porozumienia z Francją", mylnie wydrukowano „z Irlandją".

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.